



KornelJa



dreamstime.com

Egzemplarz bezpłatny

Numer 4, Kwiecień 2020



W numerze:

- Dawne tradycje wielkanocne
- Słów kilka o pisankach
- Bajeczka wielkanocna
- Świąteczne ciasteczka
- Wielkanocne DYI





Drodzy Rodzice i Uczniowie

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.

Czas odradzania się wiary w siłę

Chrystusa i drugiego człowieka.

Życzymy Wam, aby Święta
Wielkanocne przyniosły radość oraz
wzajemną życzliwość. By stały się
źródłem wzmacniania ducha.

Niech przesłanie Wielkiej Nocy trwa w
nas jak najdłużej i pozwala tą
radością cieszyć się z bliskimi.

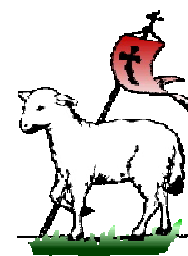
Życzą

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna
oraz Pracownicy

Zespołu Placówek Oświatowych
w Morawicy



Dawne tradycje wielkanocne



Kiedyś głównym symbolem stołu wielkanocnego był baranek z chorągiewką, najczęściej uformowany z masła i zbliżony wymiarami do prawdziwej owieczki. Wokół niego na srebrnych talerzach gościły prosięta zdobione jajami i z jajem w zębach, indyki nadziewane, sarnina, pieczone dziki i jelenie, pieczone pasztety, rozmaite zwierzyny,



lukrowane baby z cykacją i mazurki. Innymi zapomnianymi tradycjami są: topienie Judasza, czy wielkie grzechotanie. Topienie Judasza odbywało się w Wielką Środę. Robiono ze słomy wielką kukłę, ubierano ją w obdarte ubrania i ciągnięto na łańcuchach po całej okolicy. Kukła była okładana kijami, a potem



topiona w stawie lub bagnie. Ten obrzęd miał w symboliczny sposób wymierzyć zdrajcy sprawiedliwość. Z kolei wielkie grzechotanie, to był wesoły obrzęd. Biegano z grzechotkami i kołatkami, strasząc innych robiąc im w ten sposób psikusy, odganiano w ten sposób

Wielki Post, a także odstraszano zło chroniąc przed nim ludzi i zwierzęta. Były różne rodzaje kołatek: klepacze i walcowate taradajki. Kiedyś dźwięk drewnianych kołatek rozlegał się w całej okolicy i zastępował dzwony kościelne, które milczały od Wielkiego Czwartku. Istniał także obrzęd nazywany „pogrzeb żuru i śledzia” lub „wieszanie śledzia” i „pogrzeb żuru”. Ludzie bardzo rygorystycznie podchodzili do postu, ograniczając swój jadłospis do żuru i śledzia właśnie. Nie spożywano nawet nabiału ani

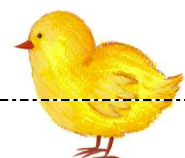
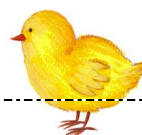
cukru! Zatem gdy przychodził Wielki Piątek, hucznie i śpiewająco żegnano te dwie potrawy. Śledzia zrobionego z drewna wieszano na wierzbie, a garnek żuru zakopywano w ziemi, najlepiej poza wsią albo wylewano. Potem zabierano się do gotowania Wielkanocnych obfitych dań, które miały zostać przygotowane w całości właśnie w Wielki Piątek, gdyż po sobotnim święceniu, nie powinno się już nic przygotowywać ani sprzątać, lecz duchowo przygotowywać się na zmartwychwstanie Jezusa. Wierzono również, że po powrocie ze święconką z kościoła, należało z nią okrzyć dom trzy razy, aby w ten sposób odgonić zło. Kolejnym przesądem było, że po nocy Wielkiego Czwartku lub Wielkiego Piątku, tuż nad ranem, należy koniecznie wykąpać się w wodzie z jeziora lub rzeki, gdyż zapewniało to urodę i gładkość skóry, a także ochronę przed złem, gdyż wierzono, że od Wielkiego Czwartku – przez trzy dni, woda ma magiczną moc. Skrapiano wodą jedzenie, zwierzęta i ludzi. Tak silnie wierzono w



dobroczynne i magiczne właściwości wody, że panny polewały wodą swoje skrzynie z posagiem, aby dobytek się powiększał. Chłopcy z kolei, starali się oblać wodą jak najwięcej dziewcząt, bo to wróżyć im miało pomyślny rok. Cały dzień radowano

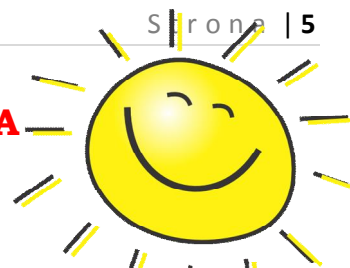
się i świętowano Niedzielę Wielkanocną spożywając bogate i różnorodne potrawy, zarówno tłuste jak i słodkie. Radość podniebienia, dorównywała w ten sposób radości serca. Niektóre obrzędy przeszły do historii jako ludowe, inne pozostały i uległy unowocześnieniu

głównie przez media i postęp kultury, a jeszcze inne wyszły w tzw. obiegu bo tyczyły się tylko wsi i ciężko byłoby je obchodzić w mieście. Czasem szkoda, że dziś nie obchodzi się świąt tak jak dawniej, chociaż z drugiej strony -nikt nam tego nie zabrania. Skoro możemy tworzyć nowe tradycje, to możemy też wracać do starych...



BAJECZKA WIELKANOCNA

Agnieszka Galica



Wiosenne słońce tak długo laskotało promykami gałązki wierzby, aż zaspane wierzbowe Kotki zaczęły wychylać się pączków.

- Jeszcze chwilę - mrucały wierzbowe Kotki - daj nam jeszcze pospać, dlaczego już musimy wstawać?

A Słońce suszyło im futerka, cesało grzywki i mówiło:

- Tak to już jest, że musicie być pierwsze, bo za parę dni Wielkanoc, a ja mam jeszcze tyle roboty.

Gdy na gałęziach siedziało już całe stadko puszystych Kotków,



Słońce powędrowało dalej. Postukało złotym palcem w skorupkę jajka - puk, puk! i przygrzewało mocno.

- Stuk-stuk! - zastukało coś w środku jajka i po chwili z pękniętej skorupki wygramolił się malutki Kurczaczek.

Słońce wysuszyło mu piórka, na głowie uczesało mały czubek i przewiązało czerwoną kokardką.

- Najwyższy czas - powiedziało -

to dopiero byłby wstyd, gdyby Kurczątko nie zdażyło na Wielkanoc.

Teraz Słońce zaczęło się rozglądać dookoła po łące, przeczesalo promykami świeżą trawę, aż w bruzdzie pod lasem znalazło śpiącego Zajączka. Złapało go za uszy i wyciągnęło na łąkę.

- Co się stało, co się stało? - Zajączek przecierał łapką oczy.

- Już czas, Wielkanoc za pasem - odpowiedziało Słońce - a co to były za święta bez wielkanocnego Zajączka? Popilnuj Kurczaczka, jest jeszcze bardzo malutki, a ja pójde obudzić jeszcze kogoś.

- Kogo? Kogo? - dopytywał się Zajączek, kicając po łące.

Gazetka szkolna „KORNELIA”

- Kogo? Kogo? - popiskiwało Kurczątko, starając się nie zgubić w trawie.

- Kogo? Kogo? - szumiały rozbudzone wierzbowe Kotki. I wtedy Słońce przyprowadziło do nich małego Baranka ze złotym dzwonkiem na szyi.

- To już święta, święta - szumiały wierzbowe Kotki, słońce głaskało wszystkich promykami, nucąc taką piosenkę:

W wielkanocny poranek
Dzwoni dzwonkiem Baranek,
A Kurczątko z Zającem
Podskakuje na łące.
Wielkanocne Kotki,
Robiąc miny słodkie,
Już wyrzwały z pączka,
Siedzą na gałązkach,
Kiedy będzie Wielkanoc?
Wierzbę pytają.



Pośmiejmy się z zajączka



Idzie zajączek przez las i tak sobie na głos śpiewa: - Pomylony Misiu, pomylony Misiu... Nagle z za drzewa wychodzi Misiu, groźnie zagląda na zajączka i pyta: - Co tam śpiewasz sobie?! Zajączek bez chwili wahania śpiewa dalej... - Pomyliło mi się... pomyliło mi się...

Wielkanocna zabawa – znajdź 10 różnic



DIY WIELKANOCNE KRÓLICZKI

Wielkanocne króliczki zrobione z plastikowych butelek, to bardzo prosty i jednocześnie uroczy pomysł na wielkanocną dekorację.



Do zrobienia wielkanocnych króliczków potrzebne są:

- plastikowe butelki, mogą być o różnej średnicy
- nożyczki
- farba akrylowa (ja użyłam testerów farb), pędzel
- pisaki w różnych kolorach (opcjonalnie)
- wata
- nasiona na kiełki, owies wielkanocny, cebule kwiatowe lub kwiaty



Wykonanie króliczków jest bardzo proste:

1. Butelka jest dość sztywna dlatego najłatwiej najpierw narysować kształt na butelce, potem przeciąć butelkę na mniej więcej 2/3 długości i dopiero potem wyciąć uszy.
2. Wyciętego króliczka malujemy farbą akrylową. Czekamy na wyschnięcie.
3. Opcjonalnie kolorowym pisakiem rysujemy twarz króliczka.
4. Króliczka wypełniamy watą i nasionami kiełków (rzeżucha, słonecznik itd.) lub owsa wielkanocnego. Możemy umieścić też cebule np. żonkili lub bukiet bukszpanu, bazie, kompozycję kwiatową – pełna dowolność.

Wielkanocne króliczki gotowe!



Skąd wzięła się tradycja malowania wielkanocnych jaj?

Jajko to symbol nowego życia, odrodzenia i przeciwdziałania złu. Dawniej nawet wkładano je do grobów, aby oczyścić zmarłego z grzechów. W starożytności było symbolem kultu religijnego, uważano, że jest początkiem wszystkiego. Co



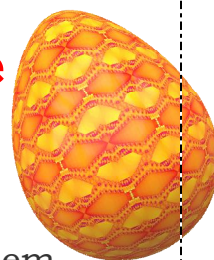
ciekawe, kiedyś na polskich wsiach, gdy po raz pierwszy wyprowadzono bydło w pole, na progu stajni kładzono jajko, które potem oddawano komuś biednemu z prośbą o modlitwę - żeby bydło dobrze się chowało i dawało dużo mleka. Poza tym, kiedy wybudowano dom, w każdy jego róg wkładano jajko – oczywiście na szczęście.

Tradycja święcenia jaj zrodziła się w średniowieczu w środowisku klasztornym. W chrześcijańskiej symbolice jajko od początku było związane z Wielkanocą, nawiązywało do Zmartwychwstania Pańskiego.

Tradycja malowania jaj jest bardzo stara. W starożytnym Egipcie podobno zdobiono jajka wizerunkiem skarabeusza, w Chinach natomiast pokrywano je rysunkami ptaków i kwiatów. Wokół powstawania pisanek, tradycja ludowa utrwaliła wiele legend opartych na wątkach ewangelicznych. Pierwsze piękne pisaniki miała ofiarować Piłatowi Matka Boska, aby uratować Jezusa od śmierci. Legend było wiele...



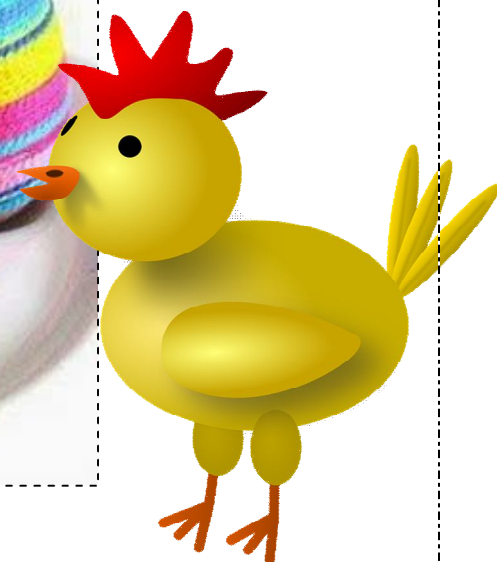
Do wyboru do koloru... Czyli rodzaje pisanek.



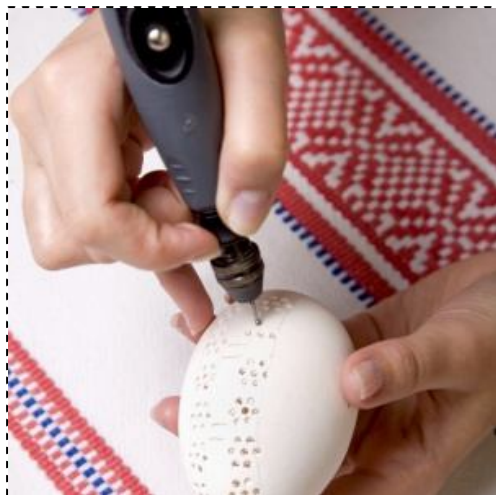
Drapanki powstają przez drapanie ostrym narzędziem zewnętrznej barwionej powłoki jajka. Te technikę spotyka się bardzo często w Polsce i Austrii.



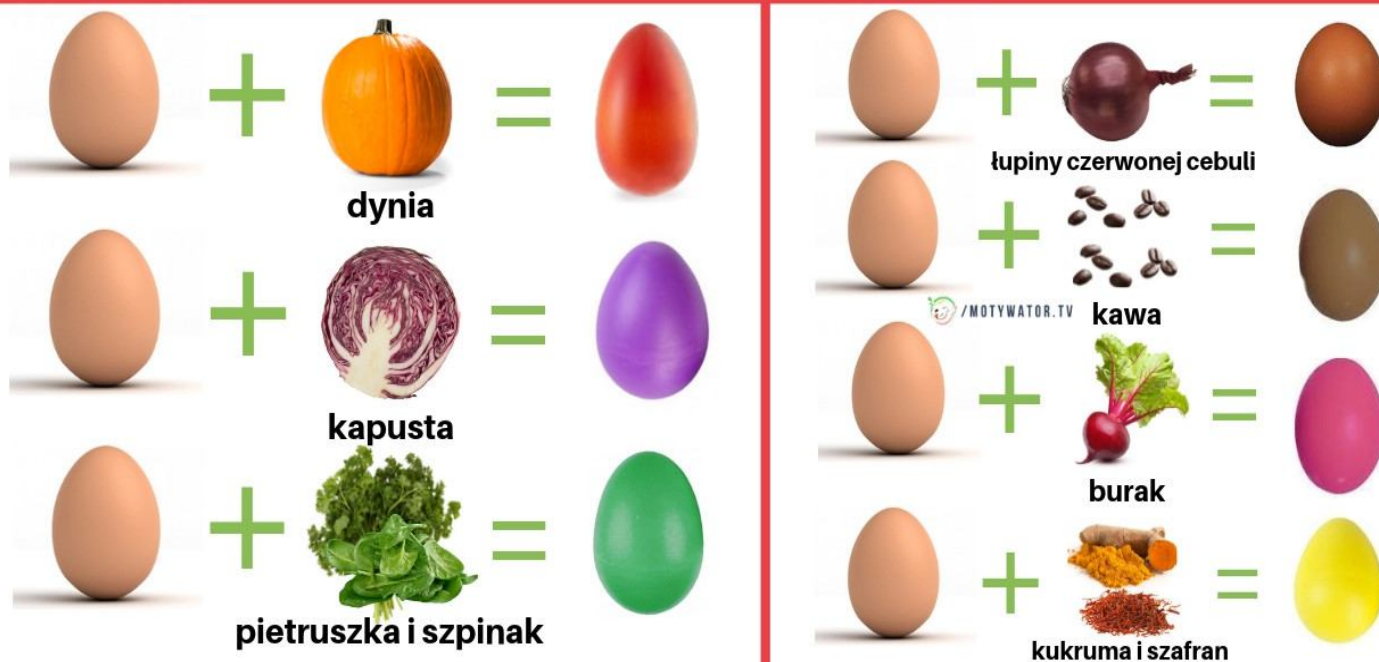
Oklejanki zdbi się sitowiem, płatkami bzu skrawkami kolorowego, błyszczącego papieru, tkaniny oraz czasami nicią lub włóczką wełnianą.



Pisanki ażurowe - **ażurki** wykonywane są z wydmuszek jaj kurzych, kaczych, gęsich i strusich. Technika polega na nawiercaniu w skorupce otworów przy pomocy wiertarki i małego wiertła. Wydmuszka z nawierconymi wzorami jest malowana najczęściej farbą akrylową.



Kraszanki nazywane też *malowanekami* lub *byczkami* powstają przez gotowanie jajka w wywarze barwnym, dawniej uzyskiwanym wyłącznie ze składników naturalnych, na przykład cebuli, kory dębu, olchy, łupiny orzecha włoskiego, kory młodej jabłoni.



Rysowanki tradycyjne pisanki ręcznie malowane.



KRUCHE CIASTECZKA W ŚWIĄTECZNEJ ODSŁONIE

Składniki:

- ✓ 260 g mąki pszennej
- ✓ 100 g cukru pudru
- ✓ Opakowanie cukru waniliowego
- ✓ 1 jajko
- ✓ 125 g masła

Wszystkie składniki wkładamy do miski i wyrabiamy z nich jednolite ciasto. Ciasto owijamy folią aluminiową i wstawiamy na 1h do lodówki. Ciasto należy rozwałkować na grubość ok. 5 mm. Z ciasta wykrawamy świąteczne kształty, wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180 stopni i pieczemy 15 min. Upieczone ciasteczka dekorujemy kolorowym lukrem.



SZUKANIE WIELKANOCNEGO ZAJĄCZKA



Choć to święta Bożego Narodzenia są bardziej kojarzone z prezentami, to z roku na rok coraz częściej rozpowszechnia się zwyczaj wręczania drobnych upominków także na Wielkanoc. Tradycja nazywana **szukaniem zajączka** przywędrowała do nas z Niemiec. Podobną do niemieckiej tradycję mają także Francuzi i Szwajcarzy. Tam na Wielkanoc

szuka się jajek ukrytych nocą przez zajączka wielkanocnego. We Francji zwyczaj jest tak silny, że organizowane są nawet poszukiwania czekoladowych jaj w parkach miejskich. Formy tego zwyczaju w Polsce można więc uznać za mieszankę zachodnich. Są różne, ale cel jest jeden - **by dzieci miały okazję do zabawy** i znalezienia np. czekoladowych jajeczek. A wszystko dzieje się za sprawą zajączka wielkanocnego, który chowa jajeczka w zakamarkach ogrodu lub mieszkania (jeżeli pogoda nie dopisuje). Zadaniem dzieci jest wędrowanie z koszykiem i szukanie ukrytych łakoci.

